

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za 6 miesięcy 10 koron, za rok 20 koron, dost. do domu dopłaca się 50 h.

na prowincyi:
rocznie 26 r. 40 h. z 20 krotką wysł. k. — k.
kwartal. 6 r. 60 h. : : 8 r. —
miesięcz. 2 r. 20 h. : : 2 r. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach : : 6 r.

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petito wy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 50 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 17 grudnia.

Otwarcie pałacu sztuk pięknych w Warszawie.

Warszawa. W sobotę otwarto pałac sztuk w obecności generała Komarowa, artystów, prasy i licznego przedstawicielstwa inteligencji. Dr. Benni odczytał akt otwarcia. Wystawa przedstawia się bogato. Wystawionych jest przeszło 300 obrazów. Wieczorem odbył się rant u hr. Zamoyskiego.

Warszawa. Raut u ordynata hr. Zamoyskiego, z okazji otwarcia pałacu sztuki, był wspaniałym. Przemawiali: Zamoyski, dr. Benni, Sienkiewicz, krytyk Piątkowski Henryk, Szwojncki, hr. Czacki, artysta Frenkiel. Obecnych było około 300 osób ze sfery sztuki, literatury i arystokracji.

Artyści między sobą.

Warszawa. Uroczystość otwarcia pałacu sztuki, zakłóconą została bardzo niemłą aferą osobistą pomiędzy dwoma artystami powszechnie znanymi i cenionymi, mianowicie dyr. Julian Fałat, zniważył czynnie Wojciecha Kossaka (syna s. p. Juliusza).

Warszawa. Zarząd Tow. zachęty sztuk pięknych udzielił dyr. Fałatowi nagany z powodu wiadomej afery. 36 artystów uchwalilo publiczną odezwę, potępiającą całe zajście. Fałatowi cofnięto zaproszenie na raut do hr. Zamoyskiego, na którym niezauważono również Kossaka.

Warszawa. 11 w nocy. Dziś odbędzie się tu pojedynki między Fałatem a Kossakiem na ciężkich warunkach. Broń: pistolety — z trzyrazową wypianą kul na odległość 10 metrów.

Przed wyborami.

Rzeszów. Komitet wyborczy jarosławski zgodnie z komitetem rzeszowskim, postanowił popierać jedynie kandydaturę dra Greka z miast: Rzeszów Jarosław.

Wiedeń. Dziś odbędą się wybory z kurii powszechnej (V) do parlamentu w Dalmacji. Kuryta wybiera 2 posłów.

Rada ministrów.

Wiedeń. Onegdaj popołudniu odbyła się kilkogodzinna Rada ministrów pod przewodnictwem prezyd. dra Koerbera, w której wzięli udział wszyscy ministrowie.

Gwiazdka dla dyrektorów seminariów nauczycielskich.

Wiedeń. Wiener Abendpost dowiaduje się, że wkrótce nastąpi awansowanie dyrektorów państwowych męskich i żeńskich seminariów nauczycielskich do VI klasy rangi. Tenże organ stwierdza przy tej sposobności, że w ciągu roku 1900 nadano ogółem 15 profesorom tychże seminariów ósmą klasę rangi, a 24 siódmą.

Sejm dalmatyński.

Zadar. Sejm zebrał się wczoraj na nadzwyczajne posiedzenie, jedynie tylko dla żałobnej manifestacji z powodu zgonu członka Wydziału krajowego Jana Frankovica.

Przewodniczącym poświęcił zmarłemu gorące wspomnienie, poczem uchwalono wniosek, aby pogrzeb odbył się na koszt kraju i postanowiono wystosować do rodziny zmarłego pismo z wyrazami współczucia. Pogrzeb odbędzie się dziś. Następne posiedzenie Sejmu we wtorek.

Kłeska Anglików pod Magaliesberg.

Londyn. Kitchener telegrafuje z Pretoryi pod latą wczorajszą: Clement donosi szczegóły o walce na górze „Magaliesberg“. Cztery kompanie fizylierów northumberlandzkich trzymały się pomy na górze, póki im starczyło amunicyi. Siły wojenne Boerów wynosiły 2000 ludzi. Oddział, złożony z 100 Boerów atakował równocześnie obóz angielski. Clement cofnął się w zupełnym porządku (!), pozostawiając nieprzyjaciolom większą część terenu. Czemu z amunicyi nie można było zabrać, to zniszczono. Anglicy trzymali się dobrze (!!). Straty Boerów są znaczne; według doniesienia parlamentarza Boerów, zginął we walce syn generała Jouberta.

Sytuacja w Chinach.

Londyn. Biuro Reutersa donosi z Tientsinu ze źródła rzekomo bardzo wiarygodnego, że cesarz chiński zgodził się na następujące warunki pokojowe: Zapłacenie odszkodowania 700 milionów taelów, płatnych w przeciągu 60 lat; zniesienie kosztów; zasyntowanie egzaminów państwowych w tych prowincjach, gdzie cudzoziemców mordowano lub przesławiano; zniesienie Czunglijamenu, zapewnienie dyplomatom wolnego przystępu do cesarza; pozostawienie linii kolejowej między Taku a Pekinem pod ochroną wojsk; ukaranie winnych urzędników, którzy popierali Bokserów — nakazanie wydanie zakazu importowania broni i amunicyi do Chin.

Nie król, lecz królewska wysokość.

Paryż. Do Agencji Havasa donoszą z Wiednia, iż nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby ks. Mikołaj Czarnogórski z okazji 40-letniego jubileuszu swojego panowania, który będzie obchodzony dnia 19 grudnia, miał przyjąć tytuł króla. Natomiast należy uważać za rzecz pewną, iż czyniąc zadość prośbom i życzeniom swojego ludu, przyjmie dla siebie i swoich następców tytuł: „królewska wysokość“.

Zamknięcie parlamentu angielskiego.

Londyn. Parlament angielski został zamknięty krótką mową tronową, w której królowa wyraża podziękowanie za uchwalenie kredytów dla operacji wojennych w Afryce południowej i w Chinach.

Polityczny mariaż.

Madryt. Królowa regentka otrzymała od hr. Caserty pismo, w którym on w imieniu syna swego, Karola, prosi o rękę księżniczki Asturyi. W poniedziałek będzie przedłożone królowej orędzie, zapowiadające przyjście do skutku powyższego małżeństwa.

Przed wyborcami.

Kilkuset wyborców zebrało się wczoraj popołudniu w sali „Gwiazdy“ na zwołanem tam zgromadzeniu wyborców. Komitet stronnictwa demokr. zaznaczył wyraźnie na afiszach, że zgromadzenie to jest dalszym ciągiem poprzedniego, na którym uchwalono już kandydatury panów: Tadeusza Romanowicza i dra Tadeusza Rutowskiego, mimo tego jednak do sali weisnęła się spora garść członków partii socjalno-demokratycznej z wyraźnym i wcale niedwuznacznie objawionym później zamiarem zrobienia demonstracji na korzyść swojego kandydata, którym jest p. arch. Mokłowski.

Zgromadzenie zagaił p. Kujetan Janowski zawiadomieniem, że dr. Tadeusz Rutowski z powodu bardzo nagłej sprawy musiał wyjechać i nie może stanąć przed wyborcami, w każdym jednak razie obowiązkiem swemu uczyni zadość w dniach najbliższych. Poczem powołał do przewodnictwa, ze względu, że zgromadzenie odbywało się w „Gwiazdzie“, honorowego prezesa tegoż Towarzystwa, p. Juliusza Starkla.

Zabrał głos kandydat p. Tadeusz Romanowicz, a uzupełniając to, co wypowiedział już na poprzednim zgromadzeniu — raz jeszcze w krótkości rozwijał program stronnictwa demokratycznego polskiego, program, który dla niego był *alfą i omegą* w dotychczasowej jego politycznej doniosłości i którego nadal bronić zamierza tam, gdzie wysunięte placówki narodu, pod wpływem konserwatywnej większości, po latach trzydziestu pracy doprowadziły kraj do upadku. A program ten domaga się, aby milionem dać był lepszy, aby te miliony reprezentowały siłę, jaką daje zdrowie materialne, moralne i ekonomiczne.

I jeszcze raz przed oczyma słuchaczy przesunął się obraz stosunków, panujących dziś w kraju. Produkcya krajowa nie podnosi się a upada. Większa część potrzeb naszych zaspokajamy produktami zagranicznymi. Nędza się szerzy, a za nią idzie niski stan oświaty. Widząc to wszystko trzeba raz zawołać „Dość już tego! Dość z polityką, która do takich doprowadziła rezultatów“.

„Polityka nasza powinna być narodowa i demokratyczna; nie w znaczeniu stosowania formulek, ale, by dla ludu i wraz z ludem pracować. Bo my ten, chcemy mieć obywatelami, a obywatelom nie jest ten, kto nie jest wciągnięty do obywatelskiej pracy...“

Mowca zbija zarzut tych, którzy twierdzą, że stronnictwo demokratyczne prowadzi tylko politykę negatywną, że na swoim sztandarze wypisało tylko: „przec z konserwatyzmem“ i zastanawia się nad pytaniem: „Jaką politykę uprawiać mają nasi posłowie?“

A więc trzeba przede wszystkim, by nasza reprezentacya w Wiedniu prowadziła politykę naszą, narodową — krajową, a nie obcą. To się nazywa polityką wolnej ręki, patrzeć na interesa swojego kraju, zdobywać i żądać wszystkiego, co tylko na pokrzytek krajowi wyjść może. I tej drogi trzymać się tak wobec rządu, jakoteż wobec stronnictw obcych i dawać im poparcie tylko w zamian za otrzymane dla kraju dobrodziejstwa.

Więc pierwszym punktem naszego programu: polska samodzielna wolna ręka, patrząca na potrzeby kraju (huczne brawa).

Więc chcemy, by reprezentacya nasza prowadziła ścisłą kontrolę czynności organów rządowych, by nasi posłowie wnieśli do parlamentu szczerą chęć obrony konstytucjonalizmu, przed zamachami, skądokolwiekby one były czynione, trzeba w naszą reprezentacyę w Wiedniu wlać ducha demokracji, ducha reform społecznych, by podnieść warstwy ekonomiczne i kulturalnie upośledzone. By nasz kraj nie miał opinii, że idzie w wsteczniectwem, ale, że idzie naprzód, z postępem.

I podniósł mowca cały szereg postulatów, jakie stawiać należy na punkcie podniesienia przynysłu, poczynienia odpowiednich nlg taryfowych, dalej w kierunku podniesienia miast, które upadają dziś pod brzemieniem „opieki“ państwowej. „Poręczony zakres działania“ nakłada na miasta niesłychane ciężary i obowiązki, z których nietylko miasta nie mają, ale na odwrót — mieszkańcy płacić muszą 1) podatki na utrzymanie kolosalnej machiny, i 2) opłacać drugi podatek w formie stempli. A zniesienie akcyzy, tego najdotkliwszego podatku konsumcyjnego, odbijającego się w codziennem życiu każdego mieszkańca miast?...

Kończąc swoje godzinne przemówienie p. Tadeusz Romanowicz, odwołuje się do tych, którzy przyglądają się jego działalności i wiedzą, że w tym samym duchu dotychczas pracował — na wypadek, gdyby go wybrano posłem z miasta Lwowa — przyrzeka dwie rzeczy:

1) że tego programu, który rozwinął przed wyborcami — trzymać się będzie z całą wiernością i poświęceniem wszystkich sił, czasu i zdrowia;

2) że skorzysta z każdej sposobności, jaka mu się nadarzy — aby stanąć przed wyborcami i zdawać im sprawę ze swojej działalności.

Gdyby go zaś i nie zaszczycono mandatem — w myśl tegoż samego programu pracować będzie na dotychczasowej niwie, bez względu na to: jest, czy nie jest posłem...

Przemówienie to wywołało niesłychany zapal, oklaskom nie było końca.

Posypały się interpelacje.

P. Mokłowski (również kandydat z III-ciej kurii) zapytywał p. Romanowicza, jakimi środkami zamysła wywalczyć to, co przedstawił?

P. Romanowicz oświadcza, że, aby cokolwiekby mógł osiągnąć — trzeba wstąpić do Koła polskiego. Cóż bowiem może zrobić poseł jeden, odosobniony, albo klubik, składający się z trzech czy czterech członków. Wiadomą jest przeciw rzecze, że gdy idzie o wniesienie interpelacji, to wtedy ci posłowie nielicznych klubów muszą iść do innych stronnictw prosić o podpisy.

Reforma statutów Koła polskiego jest konieczną. Czy znajdzie się tam dostateczna większość w opozycji, nie wie. To tylko wie, że wstąpiwszy do Koła, dążyłby nie do formalnej, ale do stanowczej zmiany statutów. A co robi, gdy się to nie uda? Przyjdzie do wyborców i ich o zdanie zapyta.

W sprawie podniesienia przemysłu, interpelowali następnie pp.: Barański, Korczyński i Schuster, p. Laskownik w kwestyi odpowiedzi p. Mokłowskiemu, p. Matyaszek oraz p. Ebner, który zaznaczywszy, że cały personal urzędniczy z pewnością głosować będzie za p. Romanowiczem, polecał mu równocześnie sprawę pragmatyki służbowej dla urzędników.

P. Romanowicz w odpowiedziach swoich jeszcze raz dotknął sprawy przemysłu, p. Ebnerowi zaś oświadczył, że ze wszystkich żądań urzędników na pierwszym planie stawia zaprowadzenie pragmatyki służbowej i zniesienie tajnej kwalifikacji. W tym kierunku zwróci też swoje najusilniejsze starania.

P. Czarniecki postawił wniosek, ażeby zgromadzenie uchwaliło głosować za pp. Tadeuszem Romanowiczem i dr. Tadeuszem Rutowskim.

Tutaj zerwała się burza ze strony stronników partii socjalno-demokratycznej.

Dr. Hankiewicz w namyślnym przemówieniu dowodził, że bez racji nie można przechodzić do porządku dziennego nad trzecim kandydatem p. Mokłowskim i nie chciał się dać przekonać, że zgromadzenie to zostało zwołane przez stronnictwo demokratyczne, które specjalnie zaprosiło do kandydowania pp. Romanowicza i Rutowskiego.

Zgiełk zapanował taki, że nie było mowy o postawieniu jakiegokolwiek wniosku, najwięcej zaś wrzasku wyprawiali gotowi wyborcy, którzy dostali się na salę tylko dzięki nieopatrzności i zbytniej lojalności komitetu. Obarzenie licznie zebranych poważnych obywateli nie miało granic, lecz „partya” ustąpić nie chciała.

Przewodniczący p. Juliusz Starkel, widząc, że z fanatycznym aporem nie poradzi — postawił wniosek negatywny, a mianowicie, że zgromadzenie uchwała nie popierać kandydatur pp. Dulęby i Piętała.

Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty, na tem też zamknięto zgromadzenie.

Depesze z ostatniej chwili.

25-letni jubileusz pianisty.

Warszawa. Wczoraj odbył się tu jubileuszowy koncert znakomitego pianisty Michałowskiego. Zgotowano mu liczne owacje i wręczono dary.

Sejm czeski.

Praga. Nie ulega wątpliwości, że kluby: młodoczeski i większej własności głosować będą za rządowym projektem do ustawy o dodatku do podatku od wódki.

Jubileusz.

Wiedeń. W obecności arcyksięcia Franciszka Ferdynanda jako protektora, arcyksiężnej Maryi Teresy, ministra wyznań i oświaty Hartla, namiestnika hr. Kiełmanskęga odbył się wczoraj 25-letni jubileusz Stowarzyszenia szkolnego dla córek urzędników.

Preliminarz państwowy.

Wiedeń. *N. Fr. Presse* donosi, że ukończonym już zostało zestawienie preliminarza państwowego. Ogłoszenie budżetu nastąpi jednak dopiero w przyszłym roku po zebraniu się nowo wybranej Rady państwa. Natomiast w dniach ostatnich b. r. ogłoszonym będzie w sposób zwykły na mocy rozporządzenia cesarskiego przewidywany budżetowy, jednakże nie na pół roku, jak to było dotychczas, lecz na krótszy okres, a to ze względu na rychłe zwołanie parlamentu.

Uchwały rzeźników wiedeńskich.

Wiedeń. Na wczorajszym zebraniu stowarzyszenia rzeźników złożył przelożony stowarzyszenia Hütter, sprawozdanie o zaprzestaniu bojkotu, przy czem dał pogląd na wypadki, jakie zaszły przed wzięciem postanowienia o zaprzestaniu bojkotu i zaznaczył, iż rozpoczęta akcja o tyle była z korzyścią, że ostatecznie powiodło się pobudzić decydujące czynniki do większej energii. Bojkotu zaprzestano na przeciąg dni 14, a ponieważ termin ten ubiega z d. 17 b. m. powinno obecne zgromadzenie uchwalić, co dalej czynić należy.

Po dłuższej dyskusji przyjęto wniosek Reifa. Wzywa on imieniem mniejszych właścicieli przemysłu rzeźniczego, aby pod żadnym warunkiem nie odstępywać od powziętych raz już uchwał. Należy liczyć się z życzeniem burmistrza i wziąć udział w poniedziałkowym targu. Zarząd stowarzyszenia jednakże powinien wszelkimi możliwymi środkami dążyć do spełnienia żądań rzeźników i w razie potrzeby nie cofnąć się nawet przed ewentualnym ponownym bojkotem.

Niemcy między sobą.

Salzburg. Przysięgli zaprzeczyli pytania główne, postawione im w procesie Steinwender contra Pacher, wobec czego dr. Pacher został uwolniony. Werdykt jest jednak bardzo niejasny, gdyż przysięgli pomimo zaprzeczenia pytań głównych, wzięli także pod obrady pytanie dodatkowe. Wnie siono też zażalenie nieważności.

Łapownicza policja berlińska.

Berlin. Przeciw rady sprawiedliwości drowi Sello wdrożyła Izba adwokacka dyscyplinarkę. Sensację sobotniej rozprawy przeciw Sternbergowi stanowiło oświadczenie przewodniczącego, że dwaj świadkowie: dyr. Popp i pani Suchard uciekli.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn. Generał Kitchener donosi: Podczas ataku na Wryheid, w dniu 10 b. m. stracili Boerzy około 100 w zabitych i rannych. Anglicy mieli 6 zabitych i 19 rannych a 30 żołnierzy gdzieś się zapodziało.

Dnia 13-go b. m. odparło wojsko angielskie pod Szeepersneck oddział Boerów złożony z 600

ludzi, który poniósł dotkliwe straty. W wawozie w okręgu Lastron zabrali Boerzy w dniach ostatnich do niewoli 120 kawalerzystów angielskich. Generał Methuen potwierdza wiadomość o śmierci generała Boerów, Lemmera.

Powrót z Chin.

Berlin. Wczoraj po południu przybył tu pociąg z żołnierzami, którzy brali udział w wyprawie chińskiej. Olbrzymie tłumy ludności witały żołnierzy pełnymi zapachem okrzykami. Przed bramą brandenburską witała ich reprezentacja miejska a przed arsenałem oczekiwali cesarstwo i członkowie domu cesarskiego, dalej kanclerz państwa hr. Buelow i generalicya. Cesarz rozmawiał z rannymi i tymi, którzy otrzymali dekoracje, poczem przemówił do wojska.

Sytuacja w Chinach.

Pekin. Kolumna angielska zajęła oddaloną o 18 mil od Pekinu wieś, stoczywszy z Bokserami gorącą walkę. Bokserzy ponieśli dotkliwe straty. Kolumna wojsk chińskich, złożona z 10.000 ludzi, posuwa się na Pekin. Zwrócono się do Lihunczana z zapytaniem, co ma to znaczyć, zwłaszcza w chwili, gdy rokowania pokojowe już się rozpoczęły.

Biblioteka w płomieniach.

Bruksela. Na zamku Belocil ks. de Ligne zgorzała cenna biblioteka z „białymi krukami”. Także galeria obrazów została silnie uszkodzona.

Eksplodyzja w więzieniu.

Grac. W tutejszym zakładzie karnym nastąpiła eksplozja, skutkiem której 11 osób odniosło mniej lub więcej ciężkie rany.

Hamburg w ciemności.

Hamburg. Onegdaj zapanowały nagle egipskie ciemności w Środmieściu, z powodu przerwania się przewodu elektrycznego. W teatrze Thalia przerwano przedstawienie.

A więc obstrukcyja!

Berno mor. Młodoczescy mężowie zaufania uchwalili na wniosek Strauskyego, wyrazić uznanie swym posłem, dalej bronić praw narodu czeskiego w parlamencie a ewentualnie rozpocząć obstrukcyję.

Pomnik Guttenberga w Wiedniu.

Wiedeń. Dziś odsłonięty tu zostanie w obecności cesarza pomnik Guttenberga.

Papakosta.

Wiedeń. Głosny swego czasu herszt bandy włamywaczy, Papakosta zmarł w szpitalu inkwizycyjnym w Waitzen

Pojedyńki śmiertelne.

Salzburg. Odbył się tu pojedynek między rosyjskim hr. Józefem Zakrzewskim i attache rosyjskiego poselstwa w Monachium ks. Ortowem, na bardzo ciężkich warunkach. Hr. Zakrzewski zmarł wczoraj wskutek otrzymanych ran.

Iglawa. Odbył się tu pojedynek pomiędzy porucznikiem 81 pp. Oskarem Libischem i auskultantem dr. Ludwikiem Witowskim, por. w rezerwie, wywołany jakąś sceną uliczną. Obaj otrzymali ciężkie i nie ma nadziei utrzymania ich przy życiu.

Samobójstwo.

Rjeka. Rzucił się tu do morza nauczyciel z Wiednia Andrzej Z. i znalazł śmierć.

Wiedeń. Cesarz ofiarował 200.000 zł. na fundus: pomyjny artystów Burgteatru.

Praga. Młodoczesi uchwalili potępić politykę agrarystów i pozostawili swym posłom wolną taktykę.

Zadar. Zmarł tu przywódca kroackiej partii narodowej Jan Brankovic.

Szatmar. Matka straconego bratobójcy, Beli Popa, dostała pomieszania zmysłów.

Nowy Jork. Zmarł tu wydawca *Staatsztg.* Oswald Offendorfer.

Związek Kas oszczędności.

W sobotę o godz. 5 popołudniu odbyła się we Lwowie konferencya delegatów galicyjskich kas oszczędności nad projektowanym przez dyrektora dr. Steczkowskiego statutem Związku gal. Kas oszczędności.

Obrady zajął sam projektodawca, stwierdzając, że na 40 istniejących w Galicyi Kas oszczędności przystąpienie swoje do Związku zgłosiło 31. Delegatów na konferencyę przybyło 21, a mianowicie z Bochni, Buczacza, Drohobycza, Jarosławia, Jasła, Kalusza, Kolbuszowej, Kolomyi, Krakowa i powiatu Krakowskiego, Podgórze, Przemyśla, Sambora, Śniatyna, Stryja, Tarnopola, Wadowie, Wieliczki, Mielca, Sokala, Ropczyc, Nowego Targu i Lwowa.

Następnie obrano przewodniczącym p. Bereżnickiego, dyrektora powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie, poczem nad każdym z 24 artykułów projektowanego statutu rozwinęła się tak szeregowa

łowa i obszerna dyskusya, że z powodu spóźnionej pory obrady sobotnie musiano przerwać i dokończyć je dopiero wczoraj.

Ostatecznie przyjęto z małemi poprawkami projektowany statut, którego treść jest następująca: „Związek dążąc do swego głównego celu, którym jest popieranie wspólnych interesów galicyjskich kas oszczędności, ma omawiać na walnych zgromadzeniach kwestye, wymagające jednolitego postępowania i mające ogólnopraktyczny interes”.

Dalej ma Związek zajmować się udoskonaleniem wewnętrznego ustroju kas, dokonywać peryodycznych rewizyj przez organa fachowe, ułatwiać obieg kapitałów pomiędzy związkowemi kasami, ułatwiać korzystne lokacje, stworzyć i orędownąć funduszem funkcyonaryuszy kas związkowych, tudzież zbierać i ogłaszać daty statystyczne i wydawać czasopisma.

Do Związku, którego siedzibą jest Lwów, należeć mogą wszystkie galicyjskie kasy oszczędności, założone na podstawie regulatywu z 2 sierpnia 1844 r., które zgłoszą pisemnie swe przystąpienie do Związku i uiszczą jednorazowo tytułem wpisowego 50 kor.

Statut tej treści zostanie przedłożony namienicznictwu do zatwierdzenia, poczem odbędzie się pierwsze walne zgromadzenie członków Związku.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Nietoperz”, opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było + 3° R.

Nowi prenumeratorzy, którzy przysłał w grudniu prenumeratę na rok przyszły (nawet miesięczną) wprost pod adresem: *Słowo Polskie*, Chorążczyzna 17, otrzymają przez pozostałe dni grudnia nasze pismo bezpłatnie.

Godność szambelana otrzymał koncepcyjny praktykant w ministerstwie spraw zagranicznych p. Wł. Szaryński.

Od b. posła prof. Anatola Wachnia otrzymał następujące pismo z prośbą o umieszczenie: „Już przed miesiącem oświadczyłem w *Rustanie*, iż z powodu słabości nie mogę stanąć przed wyborcami, by zdać im sprawę z ubiegłego trzylecia, tem mniej mogłem ubiegać się o mandat”.

P. Stapiński Jan, b. poseł do Rady państwa, kandyduje w IV. kuryi Jasło-Gorlice-Krosno, w miejsce ludowca Mięśowicza, przeciw ks. Pastorowi.

P. Zygm. Żminkowskiego, b. prezydenta sądu karnego, radcę apelacyjnego, pożegnało onegdaj Koło lit.-art. bankietem, z powodu, że p. Żminkowski opuścza Lwów, powołany na wybitne stanowisko do trybunału najwyższego w Wiedniu. Niezwykle przymioty towarzyskie prez. Żminkowskiego zjednały mu we Lwowie wprost wyjątkową sympatyę najszerszych kół obywatelskich, w pierwszym zaś rzędzie uczyniły go jednym z najbardziej ulubionych i popularnych członków Koła lit.-art. Wyrazem tej sympatyj, jaką potrafił zdobyć sobie p. Żminkowski we Lwowie był onegdajszymi bankiet, na którym żegnano go szeregiem pięknych toastów.

Jubileusz w teatrze. Piękną chwilę przeżyli onegdaj artyści i artystki lwowskiego teatru, oddając spolem z dyrektorem Pawlikowskim na czele cześć prawdziwej, choć cichej pracy i rzetelnej zasłudze. Obchodzono *intra muros* jubileusz ćwierćwiekowej okolo sceny polskiej działalności powszechnie cenionego i poważanego sekretarza p. Mieczysława Sachorowskiego, który nieprzerwanie od czasów St. Dobrzańskiego we Lwowie, wiernie służy polskiej scenie, składając jej w ofierze swój talent, wyjątkowy zmysł administracyjny i zdolność łagodzenia wszystkich swarów i nieporozumień w tym nerwowym światku.

Teatry rządowe warszawskie oddawna pragnęły go pozyskać dla siebie — Sachorowski pozostał jednak wierny Lwowowi. Nie dziw tedy, że sobotnia uroczystość przybrała tak serdeczny i niezwykły w dzisiejszych czasach charakter. Tłumaczem uczuć artystów i artystek był p. Woleński, który wręczył jubilatowi złoty pierścień z szmaragdem. Imieniem dyrekcji przemawiał w szczerych słowach p. Pawlikowski, który załagodził jednocześnie niemily dysonans, wywołany wrogiem wobec jubileusza stanowiskiem p. Celuskyego i polecił orkiestrze, aby pod kierunkiem doskonałego kapelmistrza p. Elszyka, warszawianina, powitała jubilatę gromkim tuszem. P. Sachorowski nie wziął sobie do serca „obstrukcyi czeskiej”, wiedząc, że przybył z obcych stron nie rozumie tych serdecznych niei, które łączą go ze starymi pracownikami polskiej sceny. Z wielu stron odebrał p. Sachorowski telegramy gratulacyjne, między innymi zaś, złożył mu wczoraj życzenia prezydent miasta p. dr. Malachowski.

Napad na redakcyę „Monitora”. Do redakcyi *Monitora*, przy ulicy Wałowej, przyszedł w piątek wieczorem pewien robotnik z Zamarstynowa i natargiwe domagał się widzieć z posłem Breiterem. Kiedy służąca oznajmiła mu, że posła w domu nie ma, wtargnął napastnik do redakcyi i począł tam drzeć papiery. Wezwano policyę, która przyaresztowała napastnika, przy rewizyj znalazła przy nim sztylet.

Napad ten był źródłem krążących przez sobotę i niedzielę po mieście pogłosek, że wykonano zamach morderczy na p. Breitera.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 12 i 13 grudnia b. r.: Eyszko Karol, syn zarobnika, lat 3, zapalenie płuc. — Bachera Bronisława, córka dozorca, 3 miesiące, dżagawki. — Barnasow Saha, zarobnik, lat 55, wada serca. — Janisz Szaja, szewc, lat 60, zapalenie płuc. — Stutzing Ludwiga, córka stolara, lat 14, gruźlica płuc. — Bloch Abram, syn szewca, 16 miesięcy, zapalenie płuc. — Peyerfeld Artur, kontrolor pocztowy, lat 62, zapalenie płuc. — Lesiak Jędrzej, zarobnik, lat 35, gruźlica płuc. — Wasylko Józefa, córka zarobnika, 14 miesięcy, zapalenie płuc. — Obrębska Marya, żona parownika, lat 35, udar serca. — Drozd Ludwika, córka zarobnika, lat 10, dur brzuszny. — Rodejko Zofia, córka zarobnika, 19 miesięcy, gruźlica. — Szumyło Józef, zarobnik, lat 24, gruźlica. — Sardyński Tomasz, żebrak, lat 70, udar mózgu. — Fuja Marya, żona woźnego, lat 36, gruźlica płuc. — Karczewska Franciszka, córka murarza, lat 10, gruźlica płuc. — Frysz Adam, zarobnik, lat 19, ropień mózgu. — Krywulak Michał, syn zarobnika, lat 2, zapalenie płuc. — Mayer Saul, przekupien, lat 55, udar serca. — Ulrich Sara, żona szkolnika, lat 70, choroba Brighta. — 9 wypadków śmierci przedwczoraj urodzonych. — Razem 29 osób.

Ze świata postępu techniki i przemysłu.

(Przedruk tylko z podaniem źródła).

(Jeszcze telegrafia bez drutu*). — Protekcja militarystów. — Jak depeze dochodzi do atakowanej stacji. — Próby na kanale La Manche. — Świat z bajki. — Samochody telegrafujące. — Kradzież elektryczności. — Postęp u nas).

— Co do tej telegrafii bez drutu, pozostawięś mnie pan jeszcze w pewnych wątpliwościach. Rozumiem, jak tempo wyładowań elektrycznych (alfabet telegraficzny) przenosi się na miliony fal eteru, wiem, że fale te spadają tłumnie na drut pionowy stacji odbiorczej i wywołują tempo nawiązania i przerywania prądu, który wybija znaki na aparacie piszącym Morségo. Ale przecież każda stacja z takim przewodem może podchwycić depezę.

— Tak, ma pani słusność; doniosłe takie wynalazki cieszą się zawsze protekcją militarystów, przez podchwycenie np. depezy dyplomatycznej mógłby ucierpieć nasz zbrojny pokój.

— A podczas wojny?...

— I podczas wojny wynalazek ten, gdyby go wynalazca nie był wydoskonalił, byłby nieraz nie-użytecznym.

— Więc go już udoskonalono?

— Tak i to bardzo dowcipnie, oto depezę otrzymać może tylko taka stacja, której „koherec“ jest dostrojony do długości i siły iskier stacji nadawczej; fale elektryczne skupiają się wprawdzie na każdym pionowym przewodzie po drodze, ale nie wywołują skutku, jeśli przyrządy stacji odbiorczej nie są dostrojone do stacji nadawczej i odwrotnie.

— Jakżeż następuje takie strojenie?

— To, proszę pani, jest już tajemnicą wynalazcy Marconiego — dalej zanów Słaby-Arco, którzy przeprowadzili pewne zmiany w systemie telegrafu (zamiast cewki Rankorfa i przyciskacza używają dynamoszybę z odpowiednim urządzeniem do przerywania strumieni iskier), teoretyczna strona tej kwestyi jest na razie mniej jasną aniżeli praktyczną.

Przez dołączenie dłuższych lub krótszych taśm metalowych z obu stron „koherera“ wywołuje się to „strojenie“, aparaty reagują tylko na fale elektryczne pewnej stacji.

Próby tego dały wyniki zadziwiające. Oto w marcu urządono na południowym wybrzeżu Anglii w Newhaven jedną a na brzegu Francyi w Wim-

merex w pobliżu Boulogne stację drugą. Odległość ich wynosiła 51 kilometrów. Na kanale La Manche znajdowały się stacja jedna na parowcu wojennym a druga na statku, okręty te płynęły tam i napowrót. Z Newhaven można było telegrafować wedle życzenia do jednej z tych trzech stacji, przyczem pozostałe dwie nie miały żadnych wiadomości. Depeszowano także z Newhaven do Wimmerex i z parowca wojennego do statku równocześnie, bez najmniejszego zakłócenia depezy. W kwietniu przeprowadzono te próby podczas szalonej burzy morskiej, pełnej błyskawic i grzmotów, depeza powitała szefa telegrafów Anglii, doszła bez najmniejszej przeszkody bez błądów do rąk francuskiego ministra handlu.

— Wie pan, że słucha się tego, jakby opowieści z czarodziejskiej bajki... myśli, słowa, depeze, lecące przez przestwór na niewidzialnych falach elektrycznych, dochodzące na milowe odległości mimo burz, piorunów do wiadomości ludzkiej!...

— Tak, dzisiejsza wiedza i wiedza ta na usługach życia i potrzeb ludzkich, to rzeczywiście świat z bajki, odrębny świat potęgi myśli człowieka, mogący napoić nas dumą — natchnąć wielkimi nadziejami na przyszłość.

— Optymista z pana niezachwiany, proszę pomyśleć, ilu lu'zi wie o tem, jak mało odczuwa doniosłość poznania tego świata, pracy rąk mózgów i genialnych wynalazców... przeważna część społeczeństwa i mężczyźni i kobiety, wychowane tylko na jeden i to zacofanie pojęty „zawód żony“ — ani znają, ani rozumieją, ile poznanie tego świata dać może nie tylko rozkoszy duchowych, ale ile obudzić dążeń, dodać hartu, pewności i nadziei...

— ... Że będzie co raz lepiej na świecie — dokończyłem.

— Może nie tak, proszę pana, ale i nadziei, że można i trzeba „zdobywać“ samemu to „lepiej“.

— Zgadzam się zupełnie z panią, jest to rzecz wychowania... Trzeba, by po za „żłobem i sianem“, jeśli tak streszcza się pożądanie codzienne, duch i serce odczuwało palące pragnienie poznania świata, zrozumienie życia i celów tej gromady ludzkiej zwanej „społeczeństwem“... tego u nas nie daje ani szkoła, ani dom, a jak wygląda „ewangelia miłości“ w życiu, wie pani sama dobrze...

— Tak, masowe mordy spokojnych narodów w imię ewangelii...

— I oto ten moloch wojny od razu chwycił ten nowy wynalazek.

W wojnie chińskiej używa już wojsko „nowożytnych Hunów“ telegrafii iskrami, a co najciekawsze ze stacjami ruchomymi na samochodach, wozach z motorami. Motory, wozy, aparaty dostawia akcyjny towarzystwo elektryczne, pionowe druty przewodowe dźwigane są balonami, napełnionymi gazem (wodór), o objętości 1/2 metra kubicznego.

— Tak więc najmodniejszy wyraz komunikacji „samochody“ święcą swój debiut wraz z „telegrafiami iskrami“ bez drutu na terenie najstarszej, skostniałej cywilizacji chińskiej, w imię... ewangelii i kultury! — zamyśliła się inteligentna słuchaczka.

— Proszę jednak uważać, że nie jest to winą wynalazku, postęp instytucji, reformy urzędów społecznych — ustawodawstwo pozostają daleko za postępową techniką i życia współczesnego; nastąpiła nieraz zmiana pojęć, zmiana wymagań społeczeństwa, a stare kraty, anachroniczne ustawy, istnieją jakby na szyderstwo, dopóki nie usunie je rozumiejszy mąż stanu, powodowany koniecznością. Klasycznym przykładem, z jaką bezwładnością ciężą nieraz sza-

blony paragrafów, jest sprawa procesu niedawnego o to, czy „siła elektryczna“ jest rzeczą, której kraść nie wolno, czy też wolno zabierać ją bezkarnie.

Rzecz działa się w Berlinie, amator światła elektrycznego urządził sobie z okna połączenie z przewodem centrali elektrycznej i najspokojniej oświecał sobie mieszkanie.

Towarzystwo elektryczne oskarżyło tego pomyslowego amatora o odszkodowanie, sądy jednak nie znalazły paragrafu na to, bo cóż ten oskarżony właściciel zabrał?

Coś niewidzialnego, nieuchwytnego — prąd elektryczny, który przecież płynie dalej w drutach, drutu nie uszkodził, a więc... awolnowo amatora elektryczności.

Trzeba było usilnych starań elektrotechników, aby w ustawach odnośnych dodano paragraf, że tego rodzaju zaniłowanie do światła elektrycznego jest karygodnem przywłaszczeniem cudzej własności.

— Czy na seryo to się zdarzyło?

— Zupełnie seryo i dość długo to trwało, nim przekonano sfery miarodajne, że odprowadzenie elektryczności przez amatorów, jest uszczerbkiem dla właścicieli centrali. Tak, proszę pani, wszystko co nowe, a nie może ponieść się w starych formach, szukać musi dróg innych dla zdobycia sobie uznania i praw. Narody szczęśliwsze od nas i społeczeństwa rozumiejsze liczą się z tem i dopomagają do normalnego rozwoju — do postępu; u nas, jak pani wiadomo...

— Eh, nie mówmy lepiej o tem, bo... grozi nam mizantropia.

— Doświadczyła to pani nieraz, mur chiński głupoty, ciemnoty — ograniczoność, apatya, dochodzące nieraz do bezmyślności, to gładzi tak bezwładnie na drodze do lepszego jutra, że pracując nad ich uprzątnięciem, niejednokrotnie duszę goręczy zatrjuje, nie jeden raz opadają ręce.

— A jednak idziemy naprzód.

— Tak, to nam dodaje sił i otuchy; naród, który żyć pragnie, nie śmie wegetować bezwładnie.

Inżynier Edmund Libański.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 16 grudnia. Zamknięcie wczor. giełdy popoł. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 675.—, Akcje węg. Zakładu kredytowego 680.—, Akcje anglo-banku 271.—, Akcje Unionbanku 548.—, Akcje Länderbanku 407.50, Akcje Bankvereinu 464.50, Akcje Bodencredit 885.—, Akcje Gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 668.—, Akcje kolei południowych 111.—, Akcje Tramway A. 25.—, B. 245.—, Akcje kolei Elbethal 470.—, Akcje kolei półn. 61.90, Akcje kolei caeru. — Akcje Alpiny 443.50, Akcje Rima Muranji 491.—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1710.—, Akcje Fabryki broni —, Akcje tureckie tytoniowe 295.—, Oblig. węg. maj. 91.40, Renta majowa 98.35, Austr. Renta koronowa 98.60, Węg. Renta koronowa 92.10, 50 l. Listy Tow. kred. ziem. 91.40, 4 proc. listy Banku kraj. 82.—, 4 1/2 proc. Banku kraj. 98.50, 4 proc. listy Banku hip. 80.50, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98.50, 5 proc. listy Banku hipot. 109.50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 95.85, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 92.35, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 88.—, Losy tureckie 107.—, Marki 117.60, Ruble 254.50.

Uspokojenie spokojne dla braku podniety zamknięte ale stale, Kredyty, Montany i kolej państwowa ożywione.

Berlin, 16 grudnia. Pray zamknięte wczoraj. Giełdy: Kredyty 211.75, Staatsbankny 142.40, Disconto Comandit 177.75, Berlin. Tow. handl. 150.10, Laura 202.60 Hochmmer 182.75, Kolej półn. wschodno pruska 92.—, Ruble za gotówkę 216.50, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 101.25, Kolej Meridional 138.25, Losy tureckie 110.—, Renta włoska 95.25, „Harpener“ kopalnie węgla 178.—, Kolej Marienburg-Mławka 76.—, Konsolidation 356.25, Lombardy 25.90, Kolej Henr. 113.—, Niemiecki bank narodowy 132.20, Kanada Profered 85.40, Akcje żeglugi hamburskiej 130.—.

KAPELUSZ KSIĘDZA

74

POWIEŚĆ W DWÓCH CZĘŚCIACH.

NAPISAŁ

EMILIO DE MARCHI.

(Tłómaczone z włoskiego).

(Ciąg dalszy)

Usiadł sobie wygodnie w fotelu i patrzył wprost przed siebie, z oczyma zwróconemi w jasne światło od okna, z nogami założonemi na krzyż. Bawił się laseczką, naciągał lepiej rękawiczki.

„Nie mów nic“, — powtórzył głos tajemny i przeczorny.

Sędzia stracił trochę czasu, na szukanie pomiędzy papierami, potem głosem jednostajnym, jak dzwon, zaczął:

— Nazwisko pańskie? przepraszam, są to zwykle formalności.

— Karol Koriolan baron di Santafusca — odpowiedział baron z naciskiem.

— Syn?

— Mikołaja.

— Wiek?

— Czterdzieści pięć, zdaje mi się...

Baron uśmiechnął się trochę.

Uśmiechnął się także i sędzia.

— Mieszka? wiemy to, nie potrzeba...

Sędzia szepnął słów kilka sąsiadowi, którego nos był uzbrojony w okulary.

Stary woźny zaczął kiwać się jak pendel, za plecami świadka.

Baron, który widział go pół okiem, nie mógł oprzeć się chęci obrócenia głowy i spojrzenia na tę suchą postać, czarno ubraną.

Było to dla niego wielką tajemnicą, jak kapelusz, który on przecież wrzucił do morza, może się znovu znajdować w ręku sądu.

Myśląc o tej zagadce, nie zauważył ostatniego pytania sędziego i to zrobiło trochę ambarasu dla wszystkich.

— Sądysz pan, że mógł być wrzuconym do morza? — zapytał uprzejmie cav. Martellini, który nie tracił z oczu zegara, jak gdyby chciał powiedzieć szlachetnemu przyjacielowi: „Bądźcie cierpliwi, już prawie skończyłem“.

— To jest istotnie moje zdanie.

— Kto został wrzucony do morza? — zapytał kancelista, który spisywał protokół.

— Kapelusz.

— Ksiądz.

Te dwa słowa zabrzmiały jednocześnie, pierwsze powiedział baron, przejęty siłą prawdy — drugie sędzia, który przeciwnie trzymał się wskazówek, otrzymanych w ciągu procesu.

Spotkanie się tych dwóch słów, było pierwszym ciosem dla gnachu, wystawionego przez barona dla swej obrony. On obawiał się, że zaprzeczył sam sobie i powtórzył żywo: „Mówilem kapelusz... kapelusz“.

— To jest niepodobnem, — odpowiedział pan sędzia, — gdyż kapelusz jest w naszym ręku. A jeżeli pan go chcesz zobaczyć... Quaglio, zdejmcie sukno.

Woźny, swym wolnym i chwiejącym się krokiem, zbliżył się do kosza i odkrył go.

Cav. Martellini powstał i powiedział:

— Proszę zobaczyć, ekscelencyo!

Baron, który siedział niżej, nie mógł osiągnąć oczyma do środka koszyka. Na powtórzone wezwanie sędziego, chciał powstać, ale nie mógł; jego nerwy były jakby sparaliżowane.

— Przepraszam, ale muszę pofatygować ekscelencyę.

Baron czuł, że nie mógł siedzieć tak jak skamieniały. Przetękł się tej fizycznej słabości, tembardziej, że zdawało mu się widzieć na twarzy sędziego wyraz zdziwienia. Przewyciężył się ogromnym wysiłkiem, podniósł się, jakby ciągniony za włosy przez niewidzialną siłę, podszedł do stołu i zajrzał do kosza.

Kapelusz księdza w całej swej elegancji nowego kapelusza, leżał na czerwonej skórce torby myśliwskiej.

Sędzia mówił dalej:

— Otóż jest ów sławny kapelusz. Proszę mu się przypatrzeć, ekscelencyo. Sąd jest pewny, że ten kapelusz został sprzedany księdzu Cyrylowi rano d. 4 kwietnia. Don Antonio znalazł go w stancyi Salvatora, który, być może, podniósł go w ogrodziku. Przelatując sumienia został odesłany w pudełku Filipinowi Mantica. W tym czasie ksiądz Cyryl zniknął i nie więcej o nim nie wiemy. Kapelusz ma tu i owdzie lekkie załamania, także kilka plamek z wapna, proszę się przypatrzeć, czy widzi pan?

Baron nie widział nic, tylko wielką czarność. Wszystkie jego siły żywotne były skupione, ażeby pojąć słowa i pytania sędziego. Przy swym boku widział czarną postać, która się poruszała i zagłębiała ręce w koszu, jak gdyby urągając jemu i zaczął patrzeć w tę stronę okiem, krwią zasłanym i złem.

(C. d. n.)

Budapeszt, 16 grudnia Wczor. gieł. Austr. kred. 679.—, Weg. bank kred. 680 —, Weg. bank eskoutowy 425 —, Weg. bank hipoteczny 428-50, Weg. ren. koronowa 92 — Rimannaurie 487-50, Weg. 4-proc. renta 97.—, Weg. bank dla przem. i handlu 163.—, Staatsbahn 664-55, Koleje uliczne 591.—, Weg. bank esk. 60 —, Weg. pożycz. promiowa 160.—, Austr. renta koronowa 98-50, Koleje kol. uliczne 295-50 Ganz & Co. 30-95, Salgotarjaner 638 —, Austr. złota renta 98-90. Akcje elektr. 228 —, Usposobienie silne.

Frankfurt, 16 grudnia Wczoraj. giełda wieczorna Kredyty 211-50, Staatsbahn 142-30, Lombardy 26-20, Alpin 2-00, Austriacka renta papierowa 98-50, Austr. srebrna renta 9-50, Austr. złota renta 100-15, Węgierska złota renta 97-90, Uniolbanki —, Akcje elektr. 126 —, Kolej półn.-zach. —, Usposobienie silne.

Paryż, 16 grudnia. Wczor. giełda Cred. foncier — 4-100, pożyczka rimmńska 1899 r. 73-40, Grecka pożyczka 199-50, proc. hiszpańskie Extérieurs 88-80. Usposobienie silne.

Berlin, 16 grudnia. Wczor. giełda wiecz. (Nachboerse) Kredyty 211-50, Staatsbahn 142-40, Lombardy 25-90, Ros bankuły (ult.) 216-55, Disconto Comandit 177-50. Usposobienie silne.

Hamburg, 16 grudnia Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 211-75, Lombardy 26.—, Staatsbahn 142.—, Austr. złota renta 100.—, Węgierska złota renta 98-05 Srebro 88.—, płacano 88-50, żądano. Srebrna renta 97-75 Włoskie 95.— Losy z 60 r. 135-50. Usposobienie silne.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 16 grudnia pszenica na kwiecień 7-35 do 7-39, żyto na październik 7-33 do 7-34 żyto na kwiecień 7-15 do 7-16 ościwa październik 5-50 do 5-61 na kwiecień — do — kukurydza na październik 6.— do 6.—, na maj 1901 r. 4-81 do 4-82.

Wiedeń, 16 grudnia. Cukier (stałe) 24-45. Nafta galic. niezmienną. Spirytus 42.— do —, Tendencja niezmienn.

Praga, 16 grudnia. Cukier K. 24-50 do 24-55. Hamburg, 16 grudnia. Kawa Rio loco ordyn. 32.— do 33.—, prawdziwa ordyn. 34.— do 36.—, dobra 37.— do 38.—, Santos Good na grudzień 31-25, na marzec 32-52, na maj 32-75, na wrzesień 33-50.

Havre, 15 grudnia. Kawa Santos Good Avenue na grudzień 39-25, na kwiecień 39-75.

Berlin, 16 grudnia. Banknoty austriack. 84-95 Spirytus 44-70.

Paryż, 16 grudnia. Trzyprocent. renta 102.—, mała 26-05.

Frankfurt, 16 grudnia. Austr. kred. 211-60 Laura —, Disconto 177-75, Koleje państwowe —, Alpin —.

Berlińscy bankierzy. na onegdajszym swoim zgromadzeniu postanowili założyć towarzystwo celem ochrony właścicieli listów zastawnych pruskiego Banku akcyjnego hipotecznego, przyczem przystępującym do Towarzystwa właścicielom listów zostaną natychmiast wypłacone bez odciążania najbliższe kupony.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorażyczyna 17—19,

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykona je takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Drobne ogłoszenia.

Parnia pokojowa bez wody, tylko 4 et. spirytus dla jednej osoby. — Próba darmo w składzie wyrobów kuchennych drewnianych. Kurkowa 14. 6891

Do wydzierżawienia od d. 1 marca 1901 folwark 150 morgów roli, 30 morgów łąk, 120 kóp chmielarni. Budynek nowe. Wiadomość zarząd dóbr Ohladów. 6890

Do sprzedania 1000 dębów od 14—26 cali grubości, 1 1/2 mili od stacji kolejowej Zadwórze, i 800 sosen grubości od 17—27 cali, tudzież 700 dębów od 16—30 cali, 1 1/2 mili od stacji kolejowej Zabłocie. Wiadomość zarząd dóbr Ohladów. 6889

Apteka w większym mieście bośniackim poszukuje magistra żyda. Blizsza wiadomość: Magister Farb, Buczacz. 6881

Lustria, lampy do sprządan. Ul. Akademicka 3, I piętro. 6879

Zacny służący, do bry żelździe — poszukuje miejsca do koni. Łusk. zgłoszenia M. S. Lwów, Jagiellońska 13. 6875

KAMIENICA większa, 11 lat wolna od podatku, z wodociągami, korzystnie do zmiany za mniejszą lub sprzedaż. Blizsza wiadom. z wykluczeniem pośrednictwa adw. Dr. Zygmunta Lisiewicza, Lwów, Akademicka nr. 19. 6861

U Troczyńskiego, Lwów, Pasaż Hausmanna: Funt pomadek nadziejanych 80 ct. Karmelków zawijanych 50 ct. Czekoladek 1-20 et. Herbatników 80 ct. Cukierków ozdobnych na drzewko 1-50 et. 6810

Węgiel kamienny po 72 cent. za centnar z dostawą sprzedaje firm Gostyński & Als, ul. Czarnieckiego 3. 6804

Bezpłatnie otrzymania rocznik finansowy (wykaz restancji etc. i kalendarz bankowy każdy nowy abonent gazety losowań i finansowej, wychodzącej dwa razy miesięcznie. Rocznie 1 zł. 80 et. — półrocznie 90 et. Kantor wymiany Wiktor Chajes i Sp., Lwów, Sykstuska 1. S. 6623

MAGISTER farmacyi z pięcioletnim, katolick. poszukuje posady od 1 stycznia Łaskawe zgłoszenia pod „Magister T. J.“ p.r. główna poczta Lwów. 6750

Na Boże drzewko !!

Cukry, figurki z czekolady i mareppanu. Ozdoby, świecidełka, lichtarzyki i świeczki, Włosy aniołów. — Kompletny sortyment 2 zł.

poleca Droguerya Langa & Pilarskiego Lwów Akademicka 3. Wysyłka odrocznie.

Losy Kirałowskie. Promesy do ciągnięcia styczniowego po 5 koron, oraz losy oryginalne po kursie dziennym, poleca Kantor wymiany Wiktor Chajes i Sp., Lwów, ul. Sykstuska 8. Losy na raty z natychmiastowym prawem gry Raty po 6 koron miesięcznie. 6860

Na Gwiazdkę! Ubrania męskie od 8 zł. Ubranie uniformowe 7 „ Ubranie zakietowe 15 „ Paleta na wełnie 10 „ o 30% taniej jak wszędzie. Zamówienia uskuteczniatn do 24 godzin 6796

Józef Körner Lwów, ulica Jagiellońska 4.

Herbata

rzeczywiście chińska przez Rosyę sproządzana o smaku wybornym — 4 wysuńmienie gatunki, pakiet 125 grn.: Nektar księżyc 55 Perla Chin 75 Bukiet królewski zlr. 1— Kwiat cesarski zlr. 1-25

Kazimierz Lewicki

Lwów, Trybunalska. 6534

Do wynajęcia: ul. Leleweła 1. 5. obok placu Akademickiego, 2, 3, 4 lub 5 pokoi z przynależnościami. 6863

LOSY gdzikolwiek zastawione wykupuje się, dopłaca do pełnej wartości kursowej i te same losy odsprzedza na życzenie na dogodnie raty miesięczne. Grupy losów na raty od trzech koron począwszy

KANTOR WYMIANY Wiktor Chajes i Sp. Lwów, Sykstuska 8. Wydawnictwo gazety losowań. 6494

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów, Lwów Jagiellońska 2, I piętro. 6406

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE. W Poniedz. dnia 17 grudnia 1900 roku. Nietoperz opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa. Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

COLOSSEN THORNA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Ploha. 6268

WIELKI POLSKI Spiewnik

Zbiór około 900 pieśni patryotycznych, religijnych, obyczajowych i miłosnych. — W oprawie (tom o 140 stronicach) Cena 3 korony z przesyłką 3 kor. 75 hal.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej we Lwowie pl. Maryacki 11.

Na gwiazdkę resztki wełniane, barchany, chustki, fartuszki, zarczawki, sprzedaje najtaniej Antonin ERTEL, ulica Fredry. 6777

Nowości! Koldry puchowe nalezyczej trwałe, lekkie i ciepłe sztuka 16, 18, 20 zlr. Koldry na owezej wełnie począwszy od 4 zlr. Materace wiosienne od 14 zlr. za 3 poduszki poleca Józef Schuster, Lwów, Kopernika 5. 6562

Wanny nowe od 10 zlr. wanny nasiadkowe po 5 zlr. poleca Ferdynand Bourdon, ulica Jagiellońska 1, 2. 6670

200 koron dam za wyrobienie mi posady administratora dóbr. Zgłoszenia Adam Szybalski. p.r. Przemysł. 6691

LWOWSKI AKCYJNY ZAKŁAD ZASTAWNICZY Karola Ludwika I. 3, I. piętro. Udziela pożyczki na zastawy: Kosztowności wszelkiego rodzaju, Papierów wartościowych i Przedmiotów cennyh w ogóle. Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki. 1018. Biuro otwarte od 9-1 i 3-6.

Table with exchange rates for various currencies and commodities. Columns include 'Kurs giełdy wiedeńskiej' and 'Kursy wszelkich akcyj i różnych losów'.

Table with exchange rates for various currencies and commodities. Columns include 'Dług państwa krajów korony węgierskiej' and 'Inne publiczne pożyczki'.

Table with exchange rates for various currencies and commodities. Columns include 'Różne losy' and 'Akcje przedsiębiorstw transportowych'.

Table with exchange rates for various currencies and commodities. Columns include 'Akcje przedsiębiorstw przemysłowych' and 'Waluty'.

Table with exchange rates for various currencies and commodities. Columns include 'Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych' and 'Obligacje kolejowe'.

Table with exchange rates for various currencies and commodities. Columns include 'Listy zastawne, Oblig. hipot i listy dłużne' and 'Obligacje a prawem pierwszeństwa'.

Table with exchange rates for various currencies and commodities. Columns include 'Akcje przedsiębiorstw transportowych' and 'Akcje banków (za sztukę)'.

Table with exchange rates for various currencies and commodities. Columns include 'Waluty' and 'Berlin, dnia 15 grudnia'.